

No. 315

**BODUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!**

KALENDARZYK

15	N. Stanisława K.
14	P. Jukunda B. W.
15	W. Leopolda W.
16	S. Edmunda B. W.
17	C. Grzegorza C.
18	P. † Odonę P.
19	S. Elżbiety K. W.

REDAKCJA

w ŁODZI

Al, Kościuszki 13 41

TELEFON 28,

ROZWIÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sroda, dnia 16 listopada 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska Jasna 10.
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i opłat administracja nie odpowiada.

Cena prenumeraty:
w Łodzi
Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315.
za przesyłanie
35 mk. miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk 1160
Miesięcznie „ 385.
poza Łódź, egz. mk 16
w Ameryce
1/2 dolara miesięcznie
Konto Pocztowej Kasy
Oszczędności 60,594.
Należytosć pocztowa
opłacona ryczałtem.

Walka o całość ziem polskich

Z Sejmu

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po załatwieniu drobniejszych spraw oraz ustaw drugorzędного znaczenia, przeszedł do najważniejszej sprawy, wywołującej olbrzymie napięcie w kraju mianowicie do bezprawne go żądania Naczelnika Państwa, za którym stanął rząd.

Galerje zapełnione przedstawicielami różnych sfer. Łoże dyplomatyczne przepelnione. Nastrój gorączkowy, wszędzie przyciszone mowy i gwałtowną gestykulację. Wśród ogólnej ciszy premier Ponikowski postawił wniosek dzisiaj już rządowy przyłączenia powiatów braclawickiego i lidzkiego do wileńskiej.

Wniosek ten w oryginale brzmi: „Sejm zezwala, by na terenach powiatu Lidzkiego, leżącego po prawej stronie Niemna i w powiecie Braclawickim dokonano wyborów do zwolnąć się mającego w Wilnie, dla dania wyrazu woli ludności, Zgromadzenia Przedstawicieli Ziemi Wileńskiej, na zasadach, jakie ustali Tymczasowa Komisja Rządząca w Wilnie, oraz upoważnia Rząd do wydania potrzebnych zarządzeń wykonawczych“.

Następnie premier uzasadnił ten wniosek względami natury politycznej, jednakże obrona tego wniosku wypadła dosyć słabo. Pierwszą poważniejszą mową przeciwko

projektowi, była krytyka p. Głabińskiego (Z.L.N.), który imieniem swej partji zbił punkt po punkcie przedłożenie rządowe, potem przemawiał p. Dąbski, (witosowiec) przemawiając za tym wnioskiem i reasumując swoje wywody oświadczył, iż jego partja będzie nonierać go w całości.

Poczem zabrał głos p. Ignacy Daszyński (P.P.S.), który z wielką swadą oratorską i temperamentem, wystąpił w obronie rządowego przedłożenia, jakkolwiek argumentacja była bardzo słaba i nierzeczowa.

Wobec spójnionej pory i pewnych zakulisowych zabiegów, które ujawniły chęć kompromisowego załatwienia sprawy posiedzenie odroczone na jutro.

Zbójcecki napad

Dziś o godzinie 12 w poł. zgłosili się do redakcji „Gazety Porannej“ były minister rolnictwa poseł Poniatowski i pos. Bagiński, obaj z grupy Wyzwolenia, i weszli do gabinetu p. Sądzewicza. Poseł Poniatowski zaczął w słowach nierzeczowych napadać na p. Sądzewicza za artykuł ogłoszony w „Gazecie Porannej“ pod tytułem: „Naczelnik Państwa cofa się na całej linii“. Następnie b. minister Poniatowski ze słowami: „oto moja odpowiedź“ zamierzył się

na red. Sądzewicza a równocześnie p. Bagiński schwycił redaktora za rękę. P. Sądzewicz jednak wydarł się z rąk napastników, którzy zaczęli uciekać.

Na alarm red. Sądzewicza członkowie redakcji rzucili się w pogoń za napastnikami, ale p. Poniatowski dobył rewolweru z kieszeni i zagroził strzelaniem. Pogoń trwała mimo to w dalszym ciągu, gdzie obu bandytów zatrzymał policjant. Policjant ten jednak po sprawdzeniu legitymacji posełskich wypuścił ujętych z rewolwerami na gorącym uczynku na wolność, wbrew wszelkiemu prawu.

Zbójcecki ten napad odsłania w jaskrawem oświeleniu sposoby działania szajki spiskowców i terrorystów, pisze „Rzeczpospolita“ którzy od lat wprowadzili zasadę opanowania władzy i narzucania swej woli społeczeństwu siłą i gwałtem, na nowo uciekają się do tych środków.

Szanowny poseł Poniatowski o ile jeszcze siedzi pod Łodzią na posadzie rządowej jako zarządzający majoratem państwowym Czarnocin i nie wyjeżdża do jakiegos miasta, zachowuje się nienagannie i dobry wygląd żywego inwentarza świadczy, że środowisko w którym pracuje b. minister, zupełnie odpowiada jego zdolnościom.

Natomiast jego porowy i manery przy dyskusji dziennikarskiej są tak ludowe, iż prawdopodobnie może on oczekiwać wysokiego odznaczenia ze strony p. Karachana.

Z konferencji waszyngtońskiej

WASZYNGTON Ag. Havasa donosi: Stanowisko delegacji angielskiej na konferencji waszyngtońskiej jest bardzo drażliwe. Anglja okaże się prawdopodobnie przyjaciółką Ameryki, lecz więcej sprzymierzeńcem Japonji.

Nadzieja pewnych kół amerykańskich, że przeszkodzą wznowieniu przymierza anglo-japońskiego widoków powodzenia.

Wszelkie względy przemawiają zatem, aby Anglja nie rzuciła teraz przyjazni japońskiej.

BERLIN, (wł.) 15 | 11 Anglja jakoby przyjęła warunki rozbrojenia proponowane przez Hughesa.

WASZYNGTON, 15 — 11 (wł.) W od powiedzi na propozycje amerykańskie przedstawiciel Japonji admirał Kato wypowiedział wielką mowę polityczną o zamiarach pokojowych Japonji i zakończył elektownym zwrotem: „Cywilizacja powinna wreszcie zrobić koniec z wydatkami na zbrojenia, gdyż inaczej wydatki wojenne zrobią koniec z cywilizacją“.

Mimo to rzeczny dyplomata wreszcie je

dnocześnie kwestję opuszczenia przez Amerykę punktów oparcia na oceanie Spokojnym dla swojej floty. Jest to warunek nie do przyjęcia dla Stanów i prawdopodobnie nie dojdzie do porozumienia.

LONDYN 15 — 11 (wł.) Japonja podobno oświadczyła nieoficjalnie Anglji, iż w razie gdyby ta przyjęła program amerykański rozbrojenia, to wtedy przymierze anglo-japońskie nalezy uważać za zerwane.

Marynarka najpotężniejszych państw

WASHINGTON, Statystyka urzędowa okrętów wojennych na świecie i porównanie flot państwowych dowodzi, że Ameryka zajmie drugie miejsce pod względem sił morskich, gdy program okrętowy zostanie wypełniony.

Pierwsze miejsce, jak zwykle, będzie zajmowała nadal Wielka Brytania z 535 okrętami wojennymi o pojemności 1,860,480 tonowej.

Trzecie miejsce zajmuje Japonja z 99 okrętami. Francja stoi na miejscu 4-em, a Włochy na 5-em. A więc amerykański budżet flotowy, który w r. 1914 wynosił 142,968,280 dolarów, w r. 1918 wzrósł więcej niż jedenastokrotnie do sumy 1,635,311,786 dol. Obecnie jeszcze wynosi 1,337,79,547 dol. Co do liczby

okrętów, źródło urzędowe „Brassey's Annual“ podało że w roku 1914 Stany Zjednoczone miały okrętów bojow. 10 a 2 na ukończeniu, czyli razem 12, zaś według angielskiej „Białej Księgi“ z 1912 r. obecnie mają ich 40, a 15 w budowie, według zaś p. Haghessa — 15.

Anglja natomiast, która jeszcze w r. 1918 — 1919 miała budżet flotowy 554,091,227 funtów szte.; obecnie zmniejszyła go do 82,47,000, co wobec dzisiejszego kursu funta szterlinga równa się kwocie 35,300,000. Jeszcze wybitniej zaznacza się rozbrojenie morskie Anglji co do liczby okrętów bojowych, których, wedle tych samych urzędowych źródeł, miała w r. 1914—15 41 zaś obecnie posiada ich 30, a 4 najnowsze postanowiła dopiero zbudować. Dodać należy, że ogółem od zawieszenia broni Anglja z całości swojej floty sprzedała rozmaitych okrętów 2074, a zatopiona, potrzebowała lub podarowała 89, wreszcie przeznaczyla do sprzedaży 970.

Co się tyczy Japonji, to obecnie jej budżet flotowy wynosi około 600 milionów jenów. Okrętów bojowych w r. 1916 Japonja miała 62, w r. 1918 dodała do nich 16, tak, że jej zasadnicza siła flotowa wynosi obecnie pancerników i pancernych krążowników 28. Dodać przytem należy, że podczas gdy we flocie niemieckiej życie okrętów bojowych obliczono na lat 25, a później na 20 to Japończycy postawili zasadę iż okręt bojowy w ich flocie liczy się tylko 5, ile nie przekracza co najwyżej wieku lat 8. Wskutek czego niedawno zaliczono tam 8 okrętów bojowych, wszystkich zbudowanych już podczas wojny, a niektórych nawet w r. 1918, do floty drugoliniowej. W ten sposób Japonja to, co ma na papierze, to są tylko okręty najnowsze, wskutek czego jej flota nawet w porównaniu z flotą amerykańską jest bardzo nowążytna, nie mówiąc już o liczbie sprzedanych i zatopionych okrętów.

Bagienko

Dzięki niesłychanemu mazgajstwu społeczeństwa rosyjskiego, wyrosłemu skutkiem bolszewickiego procesu kastracji wszystkiego wogóle, co ma jakiś charakter, jakąś wolę, a w szczególności każdego, kto miał jakąkolwiek zdolność rozumowania, — dzięki właśnie tego rodzaju stosunkom, ślodka idylla, w której biore udział b. katorżnicy wraz z b. agentami ochrony ciągnie się aż do znudzenia.

Jaskrawym przykładem szczęścia, zdrowia i pomyślności jakie może dać człowiekowi komunizm jest Ukraina, gdzie każdy z miłym uśmiechem topi nóż w ciele bliźniego, gdzie każdy jest zaledwie pewien jedynie skóry na grzbiecie i to oczywiście o ile mu jej nie zedrą przedstawiciele ludu, celem poinformowania ogółu i zpopularyzowania socjalizacji społeczeństwa.

I tak w okolicach Białej Cerkwi ruch powstańczy w ostatnich czasach niezwykle wzrósł. Powstańcy, dobrze uzbrojeni, staczają potyczki z wojskami czerwonymi, napadają na pociągi i burzą instytucje sowieckie. Na pływ ochotników do oddziałów powstańczych jest duży. Ruch powstańczy obejmuje coraz nowe okregi. W ostatnich dniach miało miejsce kilka krwawych potyczek, w których wojska czerwone poniosły klęskę; powstańcy zdobyli bogate łupy w postaci amunicji, obuwia i koni. Znaczna liczba czerwonoarmiejców przechodzi na stronę powstańców.

Dalej w Tambowskiej gubernii ruch powstańczy przybiera olbrzymie rozmiary. Powstańcy, uzbrojeni doskonale, mają karabi-

ny nowoczesne i mitraljezy i posiadają konnicę. Pociągi w gubernji kursują pod opieką pancerek i ochrony wojskowej. Prawie codziennie pociągi zatrzymywane są przez powstańców, którzy przeprowadzają rewizje, ściągają z pociągu komunistów i dziesiątkami ich rozstrzelują. Włościanie, pomimo szalonych represji wojsk rządowych, okazują pomoc powstańcom.

Natomiast w wewnętrznym życiu sowieców szerzy się spartańska skromność zwłaszcza przy jedzeniu — tak dalece, iż nawet koło 35 milionów ludzi kona z głodu...

A moralność!

Moralność dzisiejszej ludowej Rosji dorównuje w kulturze już niemal najdzielniejszemu plemieniu Niam—Niam w Afryce.

Wychodząca w Wiatce gazeta „Wiatskaja Prawda“ podaje w nr. 223 fakty handlu kobietami. Ojcowie sprzedają swe córki, nie zwracając najmniejszej uwagi na protesty z ich stron. Gazeta cytuje fakt sprzedaży córki za garść złota, 10 funtów cukru, 5 funtów masła, 10 jajek i wiadro kwaśnego mleka. W drugim wypadku ekwiwalent za córkę wynosił 2 pudy grochu, 5 pudów ziarna i 100 tysięcy rubli sowieckich.

Zatem zalecamy nadal krajowego wyrobu komunistom powyższe widoczki celem poinformowania swoich żon i córek o wysokim stanowisku, jakie zajmą wtedy kiedy „burżuizji się wylucze „i nastana“ prawdziwe, ludowe rządy.

A.S.

Włochy przeciw sprzymierzeńcom

Angielskie dzienniki z pierwszych dni listopada donoszą, że rząd sowiecki zawarł we Włoszech z włoskim towarzystwem aeronautycznym umowę w sprawie stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Włochami, a Rosją. Dwa pierwsze aeroplany, które miały wyruszyć do Rosji, uległy jednak katastrofie, której powody nie są bliżej znane. Jeden z nich spadł w okolicach Udine, drugi rozbił się o skały rzeki Isonzo. W pierwszym wypadku pasażerowie wyszli stosunkowo dość cało, w drugim jednak dwaj piloci stracili życie na miejscu.

Najciekawszym szczegółem jest to, że oba aeroplany, jak się okazuje, miały karabinowy maszynowy.

„Messenger“ ogłosił w tych dniach, że markiz della Torreta niebawem położy swój podpis obok czcigodnego nazwiska towarzysza Wołowskiego — nomen omen — pierwsza

umowa handlowa pomiędzy rządem Włoch a Radą Komisarzy Ludowych w Moskwie. Włochy w tej umowie — według „Massagera“ — mają się wstrzymać od wszelkiej wrożej akcji przeciw Sowietom, od wszelkiej przeciw nim propagandy i zobowiązują się nie brać udziału w żadnej blokadzie, ani w niczym podobnym, co tylko mogłoby przeszkodzić dobrym handlowym stosunkom. Włochy oddać maą nado w ręce ludów Lenina wszystkie depozyty pieniężne, należące do dyplomatów rządu carskiego. Doniesienie „Messagera“ brzmi nieprawdopodobnie.

Jak Lenin nie ma mieć pogardy dla etyki i moralności zachodnio europejskich? Doprawdy, komedia Grubińskiego niewiele przesadza — pisze „Kur.—Poranny“ charakteryzując nasuój umysłu tego carczyników świata. (3)

Powstanie indyjskie

Szereg miejscowych buntów, który w ostatnich latach wstrząsał rozmaitymi prowincjami Indji, zamienił się obecnie w bardziej zorganizowany i ogólny ruch powstańczy, zagrażający panowaniu angielskiemu. Całym tym ruchem kieruje związek Narodowy, składający się z rozmaitych grup politycznych inteligencji indyjskiej. Organizacja ta młoda i nieszczególnie podobno prowadzona, dlatego tylko Anglicy z tak małymi siłami mogą się dotychczas jej opierać.

Zadania polityczne narodów indyjskich są w gruncie rzeczy bardzo skromne, gdyż dotychczas nacjonalizm indyjski bynajmniej nie dąży do niepodległości, ale do zamiany Indji na to, co jest Kanadą lub Australją. Lecy

i te postulaty nie znajdują żadnego posłuchu w chciwych sferach kupieckich Anglii, dla których Indje są idealnym terenem dla eksploatacji i wycisku.

Tymczasem dzięki różnicom językowym i plemiennym, oraz tak ważnym na wschodzie różnicom religijnym, Anglicy zwalczają ruch emancypacyjny przy pomocy t. zw. środków administracyjnych, to znaczy wygrywając jednych przeciw drugim, a zwłaszcza południe przeciw północy. I tak np., spowodowano walki muzułmanów, a raczej Arabów indyjskich, z plemieniem Mophla, z innymi spokojnymi rolniczymi plemionami, które bez angielskiej pomocy nie mogły się Arabom opierać.

Do ruchu narodowego przyłączają się w

ostatnich czasach kwestje agrarne, które od lat wielu są bolączką Indji. Te właśnie kwestje interesują ogromnie sąsiadującą z Indjami sowiecką Rosję. Prasa angielska niedwuznacznie nie raz zaznaczała, że z Rosji masowo przenikają do Indji rewolucyjne idee i środki na podtrzymanie tych idei.

To niebezpieczeństwo zmusza administrację angielską do coraz to nowych „kruczków“.

Narodowy Komitet Indyjski — piszą „Kur.—Por.“ — z prawdziwie wachodnim spokojem patrzy na angielskie intrzygi, wiedząc doskonale, że raz obudzony uczucia patriotyzmu nic nie jest w stanie zabić. (6)

Zajęcie Kijowa przez Ukraińców

Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, potwierdza się wiadomość o zajęciu Kijowa przez atamanów Struga i Bahajewicza. Wojska bolszewickie są zdemoralizowane.

Równocześnie dowiadujemy się, że od strony Mohylowa słychać kanonadę. Podobno toczą się walki nadgraniczne między Rumunami a bolszewikami.

Odeskie „Izwestia“ przepelnione są paniką. Przez całą szerokość gazet widnieją wielkie napisy: „Wszyscy do walki z bandytami Petliurowcami!“ Poniżej zaś umieszczony jest tłustym drukiem następujący oficjalny komunikat odeskiego gubernialnego komitetu wykonawczego. — Czterdziestotysięczna ukraińska armia powstańcza zajęła Kamieniec Podolski, Płoskirow, Starokonstantynów, Humań, Zytomierz, Lityń, Winnice i inne miejscowości północno-zachodniej Ukrainy. Towarzysze, wszyscy powinniśmy spotkać i odeprzeć nowe niebezpieczeństwo idące na sowiecką Ukrainę! Towarzysze do broń! W naszych szeregach niema miejsca dla tchórzów. Musimy zwyciężyć, albo zginąć.

Rozbuzlone nadzieje

Najstarszy syn zmarłego króla Ludwika III wydał manifest, w którym zaznacza, że po swym ojcu wszedł w jego wszystkie prawa, nie zbędne dla istnienia państwa bawarskiego. Wyrzeka się nadziei wstąpienia kiedyś na tron bawarski, co zresztą wyraźnie oświadcza w dalszym ciągu manifestu, gdzie znajduje się takie ujęcie: „Wyrażone mi w ostatnich dniach uczucia uznania i miłości, że lud bawarski, dzięki swemu rozsądkowi i z pomocą Bożą, wyję się z obecności „ucisku“. Pod tym „uciskiem“ rozumieć można tylko obecną formę republikańskich rządów w Bawarii.

Z Rady Miejskiej

(k) Na wczorajszym posiedzeniu przewodniczył p. Rapalski. Uchwalono budżet wydziału Opieki Społecznej, który się zaznaczył okragło 80 milionami rozchodu i 15 milionami dochodu.

Następnie odczytano zgodę Min. Sp. Wewn. na pobieranie w Łodzi podatku produktami przemysłowymi w ilości 4 promille od ceny hurtowej.

Według obliczeń magistratu dałoby się osiągnąć z tego źródła około 400 milionów zysku.

Warunki tego podatku ma opracować Rada Miejska z Związkiem Przemysłu Włókiennego, przyczem instancją odwoławczą ma być Min. Spr. Wew.

Statut ten obowiązuje do końca 1923 r.

Radny Holenderski z urzędu protestuje.

W końcu akceptowano pożyczkę 120 milionów z Pocztovej K. O. na 10 procent.

Dalej Mag. postanowił pobierać podatek 12 procent od siły elektrycznej.

Ponieważ zarządzający elektr. inż. Gold nie otrzymał od swoich zwierzchnich władz żadnej instrukcji w tej mierze podatek nie pobierał.

Magistrat występuje z pretensją o 5 milionów strat wynikłych z tego powodu.

Naszem zdaniem, opodatkowanie siły motorowej, jako najważniejszej dzwigni dobrego przemysłu nie powinno mieć miejsca.

KRONIKA.

—0—

(—) Płace w aptekach.

Biuro prasowe P. P. T. F. w Warszawie donosi, że dnia 27 października odbyła się w ministerstwie ochrony pracy konferencja delegatów zrzeszeń właścicieli aptek z delegatami „Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników” w Warszawie. Celem konferencji tej było ustalenie opinii właścicieli aptek odnośnie do propozycji związku pracujących regulowania płac automatycznie i jednolicie w całym kraju.

Delegaci właścicieli aptek, którzy wyrazili gotowość regulowania płac każdorazowo po ukazaniu się taksy rządowej za rękoczyzny, uznali jednak za niemożliwe przyjęcie jednolitych płac dla całego kraju, ze względu na różnorodność lokalnych warunków, nierównomiernych kwalifikacji i t. p. Pensje te reguluje się dotąd na podstawie płac najwyższych, ustalonych w Warszawie pomiędzy obu grupami zawodowymi; stawki te będą także i w przyszłości miarodajne dla ustalenia płac na prowincji.

Przewodniczący konferencji, szef Departamentu Min. Pracy Klott, zamykając konferencję, przestrzegł związek pracowników przed zbyt pochopnym wyciąganiem konsekwencji z niedojścia do skutku jednolitej umowy, gdyż nie uważa tego jeszcze za motyw dosiadczy by dążyć do strajku, który najbardziej dałby się we znaki cierpiącej ludności, której interesy Min. Pracy również musi mieć na uwadze.

(3)

— Ruch tramwajowy.

Wczoraj w południe skutkiem spalania się kabli nastąpiła chwilowa przerwa w ruchu tramwajowym na niektórych liniach. (3)

(—) Ustawa o ochronie lokatorów, a apteki.

W związku z projektowaną zmianą ustawy o ochronie lokatorów, delegat Pols. Powsz. Tow. Farm. podjął starania na terenie sejmowym i w ministerstwie sprawiedliwości, celem zabezpieczenia w przyszłości istniejącym aptekom jako instytucji społeczno-sanitarnej dotychczasowych lokali, aptekom zaś, mającym się otworzyć dostarczenie ich drogą rakwizycji. Postulaty ster aptekarskich spotkały się z poparciem wielu posłów. (3)

(—) Oświata w 1922 r.

W bieżącym tygodniu rozpoczynają się obrady przedstawicieli ministerjum wyznań relig. i oświecenia publicznego z delegatami ministerjum skarbu w sprawie budżetu oświaty na r. 1922.

Ministerjum skarbu zamierza w tej dziedzinie dokonać znacznych oszczędności. W r. 1921 preliminowano na cele oświatowe niespełna 6 proc. budżetu państwowego.

W przeddzień obrad nad ważną tą sprawą przypomnieć należy, że Polska posiada na polu oświaty, zwłaszcza elementarnej, braki olbrzymie. (3)

(—) Konkurs dla młodzieży szkolnej.

Sekretarka amerykańskiej Ligi obywatelstwa szkolnego (American School Citizenship League) pani Fern Andrews za pośrednictwem dra J. Polaka ogłasza konkurs rzeczowego towarzystwa na rozprawy na tematy następujące:

1) „Żądania pedagogiki względem krzewienia międzynarodowego porozumienia”. Temat ten ogłasza się dla uczniów (uczennic) gimnazjów i seminarjów.

2) „Główne podstawy współpracy wszechświatowej” (dla wyższych klas szkół średnich).

Wybór polskiego zespołu sądu konkursowego Liga powierzy polskiemu Stowarzyszeniu przyjaciół Ligi narodów. Zespół ten wybierze trzy prace najlepsze, na każdy z 2 tematów, które w przekładzie angielskim przesłane będą do Ameryki i tam poddane ostatecznemu konkursowi ogólnemu. Termin 4 przesłania do Ameryki oznaczony na d. 1 czerwca 1922 r.

Rozprawa nie może zawierać więcej nad 5,000 wyrazów (najbardziej pożądane około 3,000 wyrazów).

Nagrody na każdy temat trzy: 75, 50 i 25 dolarów. (3)

— Na tablicę pamiątkową.

Komitet dla uczczenia poległych Łódzian zamieszczając dalszy ciąg spisu poległych, prosi o składanie ofiar na ufundowanie tablicy pamiątkowej tak w gotowiznie, jak i w naturaljach to jest w metalach potrzebnych do odlania tablicy, a te są: miedź, mosiądz, cyna, cynk i ołów. Ofiary prosimy składać albo na ręce skarbnika komitetu p. W. Wagnera, Piotrkowska 215, albo w Redakcji „Rozwoju”, Al. Kościuszki № 41.

— Nowa cena nafty.

Państwowy urząd naftowy podaje do wiadomości, że „Krajonafta” z powodu podwyższenia taryfy kolejowej, — podniosła cenę nafty od 1 listopada br. na Mk. 89 za 1 kg. loco stacja odbiorcza kolei normalno-torowej. Cena powyższa mieści w sobie zysk hurtownika, któremu wolno doliczyć do tejże ceny efektywne wydatki, jak dowóz z kolei, najem beczek i t. p.

— „Oznaki ofiarne”.

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa na Województwo Łódzkie będzie wydawał „Oznaki Ofiarne” i dyplomaty tylko do dn. 1 grudnia. — Po odbiór odznak można zgłaszać się codziennie między godz. 11—1-szą w południe do sekretarjatu Komitetu, Zawadzka 11 pokój 34. — Oznaki są wydawane wyłącznie osobom już zarejestrowanym przez Komitet, czy to na zasadzie własnego zgłoszenia, czy też na skutek podań, wniesionych przez Zarządy zrzeszeń i instytucji. — Zapisów na odznaki Komitet obecnie nie przyjmuje.

— Zniżka cen chleba.

Zjednoczenie właścicieli piekarń zgłosiło w Okręgowym Urzędzie Walki z Lichwą, iż od dnia 14 b. m. sprzedawać będzie chleb biały żytni po 210 mk. p. za 4-ro funtowy bochenek (t. j. o 10 mk. p. taniej niż dotychczas), chleb razowy po 180 mk. za 4-ro funtowy bochenek (t. j. o 20 mk. p. taniej niż dotychczas).

Bułki po 15 mk. p. za szt., przyczem wypada 7 bułek na jeden funt—czyli o 20 mk. taniej niż dotychczas.

Wobec powyższego zawiadomienia Urząd Walki z lichwą komunikuje, iż wszelkie przekroczenia powyższych cen ścigać będzie jako lichwę i do opornych zastosuje najsurowsze rygory prawne.

— Dziennikarze gdańscy w Łodzi.

Dziś o g. 10 rano przyjeżdża do Łodzi z Warszawy wycieczka dziennikarzy gdańskich.

— Teatr miejski.

Dziś, t. j. w środę dn. 16 i 17, Teatr Miejski wystawia „Wilki w nocy” — T. Ritnera z pp. Krzywiewką, Snayem, Leszczycem, Swierczewską i Jarkowską, ulubienicą naszej publiczności. W „Głuszc” Stefana Krzywoszewskiego czwartkowa premiera oprócz najlepszej obsady naszego zespołu otrzyma nowe dekoracje pędzla Andrzeja Gronaszki.

Reżyseruje dyr. Zygmunt Noskowski.

— Spadek cen.

(k) Na targach łódzkich panuje stała stagnacja wskutek redukcji pracy w fabrykach, ceny wszystkich artykułów spadły do tego stopnia, iż w okolicznych miejscowościach, jak w Zduńskiej Woli i t. p. ceny są wyższe, niż w Łodzi. Spadły zwłaszcza owoce. Wczoraj na targu prawie wcale nie było transakcji.

— Aresztownie redaktora.

Józef Wolniakiewicz, redaktor „Wyzwolenia Robotniczego”, który umieszczał w

czasopiśmie tym szereg artykułów o wyrażonej tendencji antypaństwowej, oraz Abram i Izrael Holcmanowie właściciele drukarni, w której „Wyzwolenie Robotnicze” było odbijane, zostali aresztowani i ośmieszeni w więzieniu przy ul. Miłsza 29. —

— Człowiek—szakal.

Przy ul. Gdańskiej Nr. 70 zaarrestowano niejakiego Hugona Mic, który podczas pożaru frontowego domu drewnianego pod tymże Nr. skradł dwoje skrzypiec.

— Aresztowanie czarnogłodziarza.

Aresztowano Medziszewskiego, zam. przy Ale. Kościuszki, przy którym znaleziono w złocie 170 rubli ros., 120 franków i 5 dolarów, oraz sto rubli w banknotach.

— Kradzież.

W elektrowni skradziono w piwnicy archiwum 9 sztuk towaru marengo na ubrania, oraz jedną sztukę towaru zielonego na palta na sumę około dwóch milionów mk.

— Ujęcie złodziei.

(k) Przy ul. Franciszkańskiej 75 aresztowano pod zarzutem kradzieży Bolesława i Apolonję Przewozniaków i Helenę Marciniak za kradzież u Naguszkowskiego, Świętka Bolesława, Marjanny Kozak i Wojciecha Frankowskiego aresztowano za kradzież u Gackiego.

Józefa Kowalskiego zaarrestowano za kradzież u Czerwszaka.

Hersza Lajba Erlicha zaarrestowano na gorącym uczynku kradzieży bielizny pod Nr. 30 przy ul. Ogrodowej.

Na kradzieży 39 szpilek przedży zaarrestowano robotnika Józefa Plusa w fabryce Szajblera i Grohmana.

— Kradzież.

(k) Skwerowa 5, u Karabanowa Szymona, i z fabryki Mendla Nomburga, Pomorska 58 skradziono rzeczy na sumę po 300 tys. mk.

— Samochody samobójcze.

(k) Przy ul. Lipowej pod Nr. 32 usiłowała pozbawić się życia 25 letnia żona szewca Antonina Chęcińska, wypijając kwasu octowego. Lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Przy ul. Kilińskiego pod Nr. 203 usiłował pozbawić się życia 21 letni słusarz Edward Arent. Pogotowie po udzieleniu mu pomocy pozostawiło go na miejscu.

Komunikat.

— Osobiste.

Pan Emil Deb, autor listu otwartego pod tytułem „Po bolszewicku”, zamieszczonego w Rozwoju z dnia 10 listopada rb. pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej karnej przez pana Krygiera.

Sprawa przesłana została p. Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

389—1

— „Stowarzyszenie Handlowców Polskich”.

W niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 6.e wiecz. w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) profesor Józef Adamowicz wygłosi odczyt o Górnym Śląsku.

Bilety w cenie 50 mk. do nabycia w kancelarji Stowarzyszenia.

— Zebranie Górnoszląskie Związku pielęgniarzek.

Dn. 16 b. m. odbędzie się Zebranie członkiń chrześ. zw. pielęgniarzek w lokalu Nar. Org. kobiet, Moniuszki, 11 o godz. 7-ej wieczór.

O liczny udział pros!

Zarząd.

Z Warszawy.

Niezmordowane poselstwo

Poselstwo sowieckie, jak zwykle troszczy się o to aby prasa polska była poinformowana o jego „krokach”, to też o każdym swoim wystąpieniu natychmiast rozsyła komuni katy wszvstkim, którzy chcą lub nie chcą je czytać. Prasa warszawska otrzymała właśnie znów taki komunikat, podający notę poselstwa sowieckiego do Ministerjum Spraw Zagr. w sprawie nowych pretensji tego „poselstwa”. Oto jest treść:

Poselstwo rosyjskie pozwala sobie zwrócić uwagę ministerjum spraw zagranicznych na zupełnie niemożliwe warunki pracy, w których z nieustannymi zamiarami agentów polskiej policji politycznej, skierowanemi ku temu, aby spowodować nielojalne działanie kogokolwiek z członków naszych misji dyplomatycznych względem państwa polskiego.

Przeciwdziałanie i środki wewnętrzne, stosowane przez prowokacje okazały się niewystarczającymi. W stosunkach oficjalnych z rządem polskim dają się niekiedy wyczuć aluzje z jego strony co do nielojalności poszczególnych członków misji. Prasa zupełnie otwarcie insynuuje i cynicznie podkreśla ośrodczenie naszych misji przez agentów prowokacji. (Patrz np. „Gazeta Poranna” w Nr. 282 z d. 15 października r. b.).

Rosyjskie misje dyplomatyczne niejedno krotnie w poszczególnych wypadkach zwracały się już do Ministerjum Spraw Zagranicznych o pomoc w sprawie aresztowania najbardziej wybitnych prowokatorów w rodzaju Loswobrodzkiego; lecz jeszcze bardziej szkodliwi drobni agenci kontynuują otwarcie swą burzycielską robotę nad stworzeniem atmosfery wrogości, czy to pod postacią pomocników komendantów, (Hotel „Royal” — obywatel Wasilowski, który proponował sprzedaż ważnych sekretów danych) lub kelnerów (Hotel „Royal”) — ob. Jasiński, inscenizujący otrzymanie wielkich sum za dostarczenie ważnych sekretów z Defensywy i t. d.

Pod najbardziej nieprawdopodobnymi pozorami prawie codziennie podobne osobniki zgłaszają się do kogokolwiek z naszych pracowników z propozycją swoich usług.

Poselstwo rosyjskie które zastosowało wszelkie środki dla walki z prowokacją, wyraża nadzieję, że ministerjum spraw zagranicznych ze swej strony nie odmówi mu swej skutecznej pomocy w owej walce.

„Gazeta Warszawska” dodaje, że Przedstawicielstwo sowieckie jest prawdopodobnie rozżalone na społeczeństwo polskie, że nie można w nim znaleźć „solidnych szpiegów i prowokatorów, a tylko „szantażystów” a „dużwiających „cenne” zaufanie przedstawicieli R. S. F. R.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY GDANSKICH

Wczoraj rano przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy gdańskich pod przewodnictwem redaktora „Danziger Zeitung”, dra Müllera. Została ona przyjęta na dworcu przez syndykata dziennikarzy warszawskich, w osobach wiceprezesa, red. Sądziwisa i sekretarza p. Markowskiego.

O g. 12 dziennikarze gdańscy przyjęci byli w Belwederze, o 13 zaś w prezydium rady ministrów. Goście udają się następnie do Łodzi, Krakowa, Borysławia i Lwowa.

BELWEDERSKI WOLNOŚCIOWIEC.

Z powodu obecnego zatargu pisze w „Głosie Lubelskim” z d. 13-go b. m., znany działacz polityczny p. Tadeusz Ciświcki:

„Czuje się moralnie zmuszonym do ujawnienia pewnego faktu, rzucającego jaskrawe światło na dążenia federalistów:

W zeszłym roku, w marcu, rozmawiałem w Belwederze z jednym z mężów zaufania Naczelnika Państwa, wybitnym peowianem, kapitanem Dobrowickim. Dowiedziałem się od niego o istnieniu projektu utworzenia państwa białoruskiego i oddania mu Wilna, zwróciłem mu na to uwagę, że przecież mieszkańcy Wilna żywiołowo dają do polaczenia się z Polską i nie chcą słyszeć o należeniu do innego państwa. Usłyszałem na to dosłowną odpowiedź:

— Nikt się ich o to nie będzie pytał. Ustawimy na ulicach miasta karabiny maszynowe i zmusimy ich do tego”.

Koniec legendy.

Bawił niedawno w Polsce pisze — „Głos Narodu” — wspólnie z innymi dziennikarzami angielskimi p. Forsdike, przyjaciel L. Georę, były burmistrz Karduffu, stołecznego miasta Walii przybył tu jako delegat wielkiego dziennika literatnego „Western Mail” (Zachodnia poczta) Karduffie. Był — jak wszyscy liberali angielscy ze usposobiony dla Polski. Zobaczywszy fabrykę Zieleniewskiego, zażywał ironicznie: „Czy w Krakowie jest druga fabryka?” Ten p. Forsdike zwiedziwszy Polskę dokładnie — pisze obecnie w swym dzienniku także o nas entuzya-

tyczny artykuł, jakich nie czytaliśmy w żadnym piśmie zagranicznym. Rzecz znamienita — p. Forsdike, oburzony antypolskim stanowiskiem żydów, zapytuje ze zdziwieniem, dlaczego Polacy ich nie bojkotują. Odpowiada sobie jednak odrzuca na to pytanie.

ARESZTOWANIE

Na zasadzie śledztwa, prowadzonego przez władze polityczno-policyjne w związku z wkręceniem zjazdu komunistycznego w cerkwi św. Jura we Lwowie, przeprowadzono w Warszawie liczne rewizje, które ujawniły liczne koła organizacji komunistycznej i wzięły tychże kół z hotelami: Rzymskim, Royal i Viktoria.

Aresztowano przeszło 300 komunistów, przy czym aresztowani są tak przelimitowani, że są oni lokowani w aresztach komisariatów.

Wśród aresztowanych bolszewików z tego też powodu, zamiast nocnych obchodów z powodu rocznicy rosyjskiej rewolucji bolszewickiej, panowała wczoraj ogromna konsternacja.

Nadzieje na rychłe zwycięstwo w Polsce zmalały do zera. (3)

STANOWISKO ŻYDOW A PRZESILENIE

B. P. O. S. pisze: „W kuluarach sejmowych tym razem specjalnie interesują się stanowiskiem posłów żydowskich, a to dlatego, że obecnie głosy posłów żydowskich odegrają wielką rolę! Zwykle nie zaprasza się przedstawicieli żydów na narady przewodniczących klubów sejmowych, teraz zaś zaroszone w sobotę posła dra Thona. Pomimo niedyspozycji, dr. Thon uczestniczył w naradzie.

Na pytanie, jakie jest stanowisko posłów żydowskich, dr. Thon zaznaczył, iż dotychczas Klub żydowski nie zajął żadnego stanowiska w tej sprawie, gdyż nie otrzywał żadnych informacji urzędowych, posiada tylko wiadomości, zaczerpnięte z gazet. Obecnie gdyż już jest szczerze i ołowo poinformowany o położeniu Klubu żydowski do wtorku zastanowi się nad tą sprawą i zajmie odpowiednie stanowisko. (6)

Polacy w samej ogromnej trosce o to, by nie posądzono ich zagranicą o nietolerancję względem mniejszości narodowych, posunęli się za daleko w swej ustepliwości wobec żydów, która jest bezwzględnie szkodliwą i z powodu której cierpią na żywotniejsze sprawy polski, czego myśmy u nas ani dnia nie tolerowali!

W Warszawie i Krakowie zwiedziłem żydowskie uczelnice. Czegoś wstępnego i brudniejszego trudno sobie wyobrazić. Właśnie w Krakowie. Miało się wrażenie, jakoby jakiś czarny rak wypełził z nory i wżerał się w zdro-

wy organizm narodowy.

Obserwacje moje uwniały mnie, że żydostwo poważnie zagraża Polsce i że musi być traktowane sprawiedliwie, na twardo. Naród żywy rządzi się prawdą, stworzoną przez siebie, w ładzie i posłuchu. Żydzi w Polsce są te goz negacją.

Tak pisze bezstronny świadek, liberalny członek tej krwi. Okazuje się, że najgorszym wrogiem żydów jest — prawda. I czy to będzie Forsdike, czy żyd Morgenbau, jeśli porna on prawdę i chce ją napisać to legenda o pogromach i prześladowaniach żydów o aże się dla zagranicznej opinii o trazu tem, czem jest w rzeczywistości: epizodem w kampanji oszczerstw przeciw Polsce. (9)

Rozum dostojników państwowych

Polskie władze kolejowe obstawały rok temu w Niemczech 50 parowozów nowego typu. Parowozy te mimo wpłacenia przez nas oznaczonej sumy i mimo dawno minionego terminu, nie mogły doczekać się wykończenia i opuszczenia fabryki we Wrocławiu.

Wreszcie żądania nasze i interwencja władz koalicyjnych dopięły swego i podług targach parowozy te w końcu po dziesięciu opuściły Wrocław i w dniu 1 listopada stanęły u granicy polskiej — jak obecnie — pod Sosnowcem. Władze celne niemieckie oglądały je przez jeden dzień i wreszcie puściły. Wpuszczeniu ich jednak do Polski sprzeciwiły się kategorycznie polskie władze celne, żądając przepisanej cla. od kilograma. Rozpoczęła się gorączkowa praca marzanie, ale bez skutku. Jednocześnie władze ministerjum kolei słały depechy za depechą z prośbą o parowozy, których brak narzązał państwo na ciężkie straty a ministerjum skarbu dobijało się energicznie o cło: „bo skarb państwa nie może na tem tracić”. Spór zaogni się; z jednej strony mkneli ku granicy wyżsi dygnitarze i inżynierowie kolejowi, z drugiej zaś znakomici dostojnicy celni!

Spór trwa, a 50 olbrzymów stalowych czeka sobie „pod parą” na torze przy granicy polskiej i duma... duma nad dylematem: „Jeżeli w dwóch kieszeniach mam łącznie 100 marek, to ile pieniędzy będę miał razem?” Istnieje obawa, że zadanie to będzie musiała rozwiązać szkoła jednoklasowa miejska.

Przemysł i handel

— 0 —

— Giełda warszawska z dn. 15 b. m.

4 1/2 % Listy ziemskie 265 268	Dolary St. Zjed. 3680 3625
za 100 m. 80 50	Marki niem. 15 50
5 % „ m. Warsz. 365 —	Franki franc. 235
6 % „ obl. m. Warsz. —	„ „ szwaj. —

Czeki i wpłaty.

Belgia	14	Londyn 14 500 14000
Berlin 14.	14	Nowy Jork. 341 3450
Gdańsk 14 25		Paryż 250 -252 50
Praga 40		Wiedeń 64 65

Akcje:

Bank hand. 1900 1950	Ostrowiec 4350 4575
„ „ Dyskont. 2600	Kadzki 1625 1775
„ „ Kredyt. 2650 2700	Starachowice 3975 3925
„ „ Zjed. z. pol. 935	Zyrardów 45000
Cukier 18250 18200	Borkowski 1150 1125
Dziewo 1475 1450	Żegluga 1250 1225
Lilpop. 2750, 2625	Jabkowscy —
	Nafta 2000 1880

— Łódzka giełda nieurzędowa 14 bm.

Z powodu soboty giełda łódzka była prawie nieczynna.

Notowano:

Mk. niem.	15	—
Franki tran.	250	—
Dolary	3800	—
Funty	14000	—
Kor. aust.	0,65	—

Więści z kraju

O zrównanie uposażenia urzędników Małopolski i Kongresówki

W dniu 5 listopada b. r. odbył się w Tarnopolu zjazd delegatów powiatowych związków urzędników i funkcjonariuszy państwowych z okręgu Województwa Tarnopolskiego.

Na zjeździe zjawili się delegaci ze wszystkich 17 powiatów okręgowych w liczbie około 200 osób.

Na zebranie delegatów przybył również zaproszony Wojewoda Tarnopolski Olpiński wraz z Naczelnikiem Wydziału prezydjalnego Jaweczykowskim.

Uchwalono następujące rezolucje, jako wytyczne żądanie dla delegatów, których zjazd wysłał w dniu 27 b. m. na zjazd delegacji związków urzędniczych z całej Polski w Warszawie, a mianowicie:

„Zebrani na zjeździe wojewódzkim delegaci związków urzędników i funkcjonariuszy państwowych z województwa Tarnopolskiego żądają:

1) Zrównania stopni służbowych i poborów urzędników państwowych, spełniających odpowiednie czynności z urzędnikami byłego zaboru rosyjskiego, dotychczas lepiej do-

townymi.

2) Przyznanie wszystkim pracownikom państwowym w okolicach zniszczonych stalego dodatku z powodu zniszczenia wojennego w wysokości 50 proc. dotychczasowego dodatku dróżyżnianego, oraz jednorazowego odškodowania za zniszczone i zrabowane ruchości urzędników w czasie inwazji nieprzyjacielskich.

3) Zawiązać wojewódzki związek powiatowych zrzeszeń urzędniczych na podstawie przedłożonego statutu i utworzyć stałą delegację Związku w Tarnopolu.

4) Żądają od władz centralnych wykreślenia z grona urzędników państwa polskich tych urzędników i funkcjonariuszy, którzy przy obecnym spisie ludności nie uznali się za „obywateli państwa polskiego“.

Wreszcie uznali zebrani, że jakkolwiek domagają się bezwarunkowo spełnienia tych żądań, jednak nie myślą wywalczać ich spełnienia drogą strajku, gdyż środek ten uznają za bezwzględnie szkodliwy i godzący w całość i byt Państwa Polskiego.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na stacji Motycz pod Lublinem pociąg towarowy, idący z linii, zderzył się z drugim towarowym, stojącym za zwrotnicą. Ranni konduktorzy: Joński Piotr, Komik Jakób i Burka Władysław. Uszkodzone dwa parowozy i 12 wagonów. Przerwa z powodu uszkodzenia i zatarasowania torów trwała 10 godzin.

ARESZTOWANIA NA POCZCIE POZNAŃSKIEJ.

Władze pocztowe wpadły na ślad ogromnych nadużyć, dokonywanych na przesyłkach amerykańskich w Poznaniu. Kradzieży tych dokonywano na Urzędzie Poczтовым, który był centralą i sortownią przesyłek amerykańskich. Kradzieży dokonywano systematycznie nie mniej więcej od roku. W związku z nadużciami aresztowani zostali dyr. urzędu

pocztowego III p. Kojewski, zastępca dyrektora Burian, starszy inspektor Zygmęński, starszy inspektor Truszkowski, inspektor Lutosiński, sekretarz Niedzielski, sekretarz Lass urzędnik Bunzel, asystent Perner, urzędnik Galiński, niższy urzędnik Kostrzewski i urzędnik pocztowy w Bojanowie w powiecie leszczyńskim Osowski. Niektórzy z aresztowanych przyznali się do nadużyć. Np. p. Perner i Bunzel przyznają się do trzydziestu wypadków.

Urzednicy ci pedzili za skradzione pieniądze bardzo wesołe życie. Firma Szeszula dostarczyła im do biura pocztowego w przeciągu miesiąca wódek i likierów za około pół miliona marek. Perner kupił do spółki z Bunzlem kinematograf w jednym z miasteczek prowincjonalnych, a Perner sam— fortepian.

Wysokości nadużyć dotychczas nie ustalono.

ARESZTOWANIE HR. SZEPTYCKIEGO.

W Uniowie, koło Przemyśla jest monaster grecko-katolicki studystów, którego imieniem jest ks. Klemens hr. Szeptycki, brat metropolity Andrzeja. W związku z propagandą ukraińską we wschodniej Małopolsce i kongresem komunistów u św. Jura, policja przeprowadziła rewizję w monasterze, w rezultacie której aresztowano ihumena hr. Szeptyckiego i odstawiono do sądu w Przemyślanach. Fakt ten wywołał wśród Rusinów wielkie przygnębienie.

Klemens hr. Szeptycki był do niedawna człowiekiem świeckim, mało mieszącym się do polityki i nie zdradzającym tendencji kraińskich. Pod wpływem starszego brata, metropolity, wstąpił do klasztoru w Bawarii, został ihumenem i jak okazuje, renegatem polskości.

UNIFIKACJA.

W niedzielę w porudnie odbył się uroczysty akt przejęcia departamentu sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej przez ministra sprawiedliwości, p. Sobolewskiego, który przybył specjalnie do Poznania.

Po nabożeństwie w kaplicy b. zamku cesarskiego, odprawionem przez księdza Marysińciewicza, przy udziale chóru pracowników służbowych, nastąpił akt przejęcia w sali tronowej tegoż zamku wobec licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa poznańskiego. Uroczystość rozpoczęła się krótkim przemówieniem ministra b. dzielnicy pruskiej p. Wybickiego, poczem zabrał głos minister sprawiedliwości p. Sobolewski.

Przemawiał następnie wiceminister Seyda, kreśląc historję sądownictwa polskiego od czasu wyzwolenia się z pod panowania niemieckiego, a zakończył uroczystość podniosłem przemówieniem prezes sądu najwyższego p. Franciszek Nowodworski.

LUDNOSC BIELSKA

„Dziennik katowicki „Polak“ donosi: Ludność miasta Bielska wynosi obecnie 1981 mieszkańców. Z tego jest wedle narodowości 12380 Niemców, 4566 Polaków, 2787 Żydów i 130 innych. W roku 1910 było 15096 Niemców, 1992 Polaków i 723 innych. (3)

Stworzenie kobiety.

(Niby bajka)

Stwórca z niczego stworzył ziemską bryłę, rzucił ją w przestrzeń pomiędzy gwiazd roje, rozkazał słońcu ogrzać ją troskliwie, a księżycowi oświetlać śród nocy.

I jako ojciec, co z grona swych dzieci jedno najbardziej sobie umiłował—Stwórca nad wszystko umiłował ziemię, dając jej ciągle łaski swej dowody.

Dał jej łąki, róże i manganole, dał wonne, białe, cudnej lilji kwiaty... swe boskie berło rzucił w rzeki fele, by tam zakwitła lotosu korona...

Dał kształtne, zgrabne i wdzięczne gazy, słonie olbrzymie, dał jej lwy wspaniałe, dał bystrookie tygrysy pasiate.

W powietrze rzucił barwnych ptaków roje, by hymnu radości śpiewem mu głosił. Tworzył i tworzył Stwórca bez przestanku coraz piękniejsze, doskonalsze twory, a jako mistrz ów, co w dzieło kocił nawet część życia wcieliłby miał chęci, z całym wysiłkiem wszechpotężnej woli i z poświęceniem cząstki swej boskości, z własnego ichnienia—stworzył Władcę ziemi... stworzył jej pana, zowiąc go „człowiekiem“.

Szczęście i szczęście bez przerwy, bez końca, było udziałem tego władcy świata, a Stwórca więcej ponad wszystkie twory dumnym był z niego.

Wielki tak trwało, bez najmniejszej zmiany. Raz w nocy cieniu zawistny „duch złego“, gdy sen ogarnął paojca ludzkości, wszczepił mu w duszę jad straszliwej mocy... wszczepił mu w duszę „przesyt“ i „pragnienie“.

Zaczął więc pragnąć władca całej ziemi, czegoś, co jeszcze nie było mu znane... czegoś, co inne niż to, co mu daniel.

Jad pragnień działał i tworzył rojenia wabne, promienne i co chwila nowe, a w każdej zmianie dziwnie pożądanie.

Widząc to Stwórca, a pełen miłości, wziął zimny, błady, złoty blask księżycy—wziął słońca kika gorących promieni—wziął giętkość węży, elastyczność trzciny, lekkość obłoków i kwiatów zapachy—wziął miękkość puchu młodego łabędzia, twardość djamentu, krwiożerczość tygrysa i thórliwość myszy—wziął chępliwość pawia—wziął piękność cka smutnego jelenia—wziął zimno mrdzu i barwy tęczowe, tży dżdżów jesiennych, uśmiech ranej zorzy, gorycz piołunu, słodycz plastra miodu, czułość gołębia, czar pieśni słowika—zmieszal to wszystko i... stworzył kobietę, za towarzyszkę dając człowiekowi.

Pochwylił człowiek cudowny dar nieba i pełen szczęścia zaczął życie nowe, poznał urok dotąd mu nieznan.

Ale zaledwie osiem dni minęło, już skargę taką cmmurny cisnął w niebo:

—Odkąd mi daleś ten twór tajemniczy, jeszcze mi gorzej, ciężiej żyć na świecie. Nic jej nie cieszy. Ciągłe czegoś żąda ta niepojęta przeczennia istota! Pragnie bym dla niej

ściagał gwiazdy z nieba! Nocą chce słońca, śród dnia chce księżycy! Zrywa i depcze najcudniejsze kwiaty!... Każę się nosić zwierzętom na grzbiecie!... Pali mnie ogniem, mroź zem krew ścina!... Pyszna, zazdrosna, tchórzliwa i głupia! Dla mego szczęścia, weź ją! Weź, Wszchemocny.

Stwórca wysłuchał prośby tej łaskawie i wziął kobietę z przed oczu człowieka, ale zaledwie ośm dni minęło, już taką prośbę ślał człowiek ku niebu.

—Oddaj ją, Panie! Bo uschnę w tęsknocie! Bez niej spokoju, snu znaleźć nie mogę. W pamięci mojej snują się wspomnienia wielkiej rozkoszy, jaką mi dawała pocałunkami i słodką pieśczętą. Oddaj ją, Stwórco, bo mi jest jej spragniony!

Wysłuchał prośby Stwórcy dobrodliwy, ale zaledwie ośm dni minęło, skargę żalobną znów ślał człowiek w niebo...

—Weź ją! Weź, Stwórco! Bo więcej goryczy niżeli szczęścia ona mi przynosi! Weź ją na zawsze!

Wówczas raz pierwszy Stwórca zmarszczył czoło i odrzekł gniewny:

Zamilcz niewdzięczny i sam radź już sobie, by znaleźć szczęście w pożyciu z niewiastą... Ja na twe skargi nie mam żadnej rady, bo bez niewiasty nie chcesz żyć na świecie, a gdyś z nią razem, sarkasz na swą dole!

W chmurnej zadumie schylił człowiek czoło... i, myślcac długo, wyszental pytanie. Szczęściem czy klątwą będzie, dla mnie ona? Z nią żyć tak trudno— a bez niej nie mogę.

O cerkiew prawosławną.

—0—

Bardzo ciekawy artykuł, poświęcony nie slychanie żywej i ważnej sprawie drukuje „Kurjer Poznański“ p. t. „Prawosławie w Polsce. Z artykułem tym chcemy zapoznać bliżej naszych czytelników. Oto jak ta kwestja wyklada powyżej przytoczony dziennik.

Wśród wielu kłopotów, jakie nowo powstający organizm państwowy Polski musi brać na swe barki, jednym z większych, aczkolwiek dotychczas, jak widać, bardzo lekceważonych, jest problemat prawosławia, koncentrującego się wzdłuż całej naszej granicy wschodniej i bezpośrednio przylegającego, jakby pas graniczny szeroki do Rosji.

Największa ilość Białorusinów wyznających tę religję (około 1,000,000—1,300,000) zajmuje odcinek północny, — znacznie mniejsza liczba Ukraińców (200,000—300,000) niewielki odcinek południowy, wreszcie 100,000—200,000 b. unitów podlaskich wraz z Rosjanami pozostałymi w Polsce, rozsiadani są w głębi kraju. Cyfry powyższe, rzecz prosta, mogą być bardzo różne od istotnych, bo opieramy je na przybliżonych danych, zgoła błędnej statystyki rosyjskiej przedwojennej, i na również niezbyt pewnych rezultatach spisu, dokonanego w grudniu r. 1919 przez b. Z. C. Z. W. W każdym razie pewnym jest że wyznawców prawosławia w granicach naszych posiadamy nie mniej niż 1—1 i pół miliona, a bardzo być może, że i więcej jeszcze.

Pewnym jest także, że ludzie ci, pozostający tak samo za czasów przedwojennych jak i w czasie wojny i rewolucji pod wpływami jaknajmniej dodatnimi ze strony władz carskich, popów i nauczycieli, a potem: agitatorów socjalistycznych, żydów i wszelkiego rodzaju t. p. mętów społecznych, byli stale utrzymywani w nastroju jaknajbardziej dla nas wrogim i dziś nie stanowią w znacznej swej większości żywiołu, na który możnaby rachować i którego możemy być pewni.

Jest to w najlepszym razie materiał, z którego możemy mieć nawet lojalnych obywateli z czasem, ale chcąc do tego dojść, musimy użyć wszelkich sposobów i dróg godziwych, nie zaniedbać nic, coby nam osiągnięcie zamierzonego celu ułatwiło.

Historja uczy nas, że rzekoma troska o los i dobro polskich dyzunitów była stałym motywem i pozorem do ingerencji Rosji w nasze sprawy wewnętrzne. Rzekome przesładowanie „prawosławia“ i jego wyznawców w Rzeczypospolitej z przed r. 1772 były jednym z motywów usprawiedliwiających rozbiory. Pewni być możemy więc i teraz, że Rosja, jakakolwiek będzie nazwa jej ustroju i rządu, nie zejdzie w stosunku do Polski z utartej, a tak doskonałymi rezultatami uwieńczonej w XVIII wieku drogi, i nie zaniedba jak najszerzej zająć się prawosławiem w Polsce. Będzie zaś miała w chwili obecnej drogę w tym kierunku bardzo ułatwioną, bo wszakże cały zastęp duchowieństwa prawosławnego, to bez mała najzawziętsi wrogowie Polski i najbardziej oddani słudzy rządu rosyjskiego. I to nie tylko dawnego carskiego, ale i obecnego bolszewickiego i każdego, jaki teraz, czy potem nastanie.

W podobnym położeniu rzeczy, organizacja cerkwi prawosławnej w granicach naszej Rzeczypospolitej, i to organizacja taka, któraby w niczem nie ubliżała zasadniczym wymogom wyznania wschodniego a jednocześnie zabezpieczała nas od niebezpiecznych dla nas politycznych wpływów rosyjskich, jest zagadnieniem naszym państwowym pierwszorzędnej wagi, — zagadnieniem którego nie może rozwiązywać samodzielnie jakiegokolwiek poselstwo nasze czy departament ministerjalny!

Kwestja organizacji cerkwi prawosławnej w Polsce jest jedną z najbardziej zasadniczych, obchodzących cały naród, bo od niej zależy w bardzo znacznym stopniu los naszej wschodniej granicy. Kwestja tą więc zająć się musi przede wszystkim Sejm, który na zasadzie bezwzględnej poszanowania praw inowierców do zupełnej swobody wyznawania swej wiary i posiadania swego, kanonicznego zarządu kościelnego, określi w

drodze ustawodawczej, w jaki sposób zasady te w praktyce mają być zastosowane.

Sejm nasz w stosunku do wyznania prawosławnego, ma bardzo ułatwione zadanie z tej racji przede wszystkim, że w kościele wschodnim niema tej jedności religijnej i administracyjnej jaka istnieje u nas katolików, — że obcem jest tam pojęcie o głowie kościoła — o papieżwie. Usiłowania odnośne patriarchów carogrodzkich, pragnących stać się papieżami Wschodu rozbiły się zaraz po rozdziale kościołów o dążenia kilku innych patriarchów do niezawisłości. W późniejszych i najnowszych już dziejach, autokefalizm poszczególnych cerkwi w granicach pewnych organizmów państwowych stał się zasadą powszechną. Każda nowo powstająca państwowość na Bałkanach np., za jedną z pierwszych spraw uważała emancypację swej cerkwi z pod wszelkiej, choćby nominalnej zależności od władz, czynników i wpływów zewnętrznych i załatwiała sprawę tę tylko u siebie, wewnątrz własnego kraju.

Tę drogę ma wskazaną i Polska. Nie udawać się więc do patriarchy moskiewskiego, będącego sługą i wykonawcą rozkazów władzy bolszewickiej, — nie pertraktować z tym, czy innym władzą wschodnim, ale u siebie, po odpowiednim porozumieniu się z tem duchowieństwem prawosławnem, które stanowczo obywatelstwo polskie przyjęło i nie zaznaczyło się działalnością taką, jak Eulogjusz podlaski lub An tonjusz wołyński, należy w drodze uchwały soboru specjalnego stworzyć bez żadnego udziału zagranicy (a przede wszystkim Rosji!) własną, autokefaliczną cerkiew polską.

Do tego rząd nasz i Sejm mają bezwzględne prawo (jeśli się oprzemy na kanonach, dekretach i praktyce cerkwi wschodniej) i obowiązek, jeżeli weźmiemy pod uwagę dobro naszego państwa i zagwarantowanie granicy wschodniej od zgubnych politycznych wpływów rosyjskich.

Biorąc pod uwagę wyżej wypowiedziane zasady, należy uznać za wielki błąd z naszej strony rozpoczęcie układów z patriarchatem moskiewskim, od którego winniśmy być jaknajdalej, — i za rzecz jeszcze bardziej szkodliwą: przyjęcie z rąk tego patriarchy, metropolity Georgja, który ma wkrótce do nas przybyć, czy nawet już przybył.

Przedtem jeszcze Władimir białostocki miał być zwierzchnikiem cerkwi prawosławnej w Polsce; okazało się jednakże, że był to jeden z największych działaczy antypolskich na kresach. Teraz znów sygnalizują przybycie metropolity Georgja, który posiada swą dość smutną kartę w przeszłości, że był archidjakiem w Mińsku Wojewódzkim. A tak'e stanowisko dostatecznie już wyjaśnia rzeczywiste oblicze tego projektowanego metropolity w Polsce! Wiadomo bowiem, że do Mińska wysyłano tylko najzawziętszych reakcjonistów, nie przebiegających w środkach. I właśnie Georgij do takich należał.

W interesie Polski jest jak najszybsze przeprowadzenie organizacji cerkwi prawosławnej, któraby jednak bezwzględnie usuwała jakakolwiek ingerencję cerkwi innych, a przede wszystkim nie dopuszczała do tego politycznej i policyjnej cerkwi rosyjskiej.

Zająć się tem winien Sejm i władze wykonawcze.

Ze świata.

— Prasa na konferencji w Waszyngtonie.

Na konferencji waszyngtońskiej prasa zajmuje zaiste stanowisko uprzywilejowane, — śmiało rzec można, że dziennikarze królują na konferencji. Rząd amerykański poświęca dziennikarzom jeżeli nie więcej, to w każdym razie nie mniej uwagi i starań, niż przedstawicielom państw. Czyni wszystko w kierunku ułatwienia prasie jej zadania. Znaczna część ubikacji w pałacu „Córki rewolucji“, gdzie się będą odbywały wszystkie publiczne posiedzenia, oddana zostaje do rozporządzenia przedstawicielom prasy, którzy znajdują tam wielką ilość kabin telefonicznych, aparatów telegraficznych, stacje telegrafu bez drutu, odpowiednio urządzone sale do pracy i cały zastęp daktylografów.

Niemowlęta rekonwalescenci i starcy używają jako znakomitej odżywy i leczniczej „Neo-Fosfatynę“ wyrobu apteki K. WENDY - WARSZAWA. Ządać w najbliższej aptece lub składzie aptecznym. 349D

Cukier Lesmierski

w każdej ilości w workach 100 kilowych polecają hurtowo

Franciszek Glugla i S-ka

Łódź, ul. Południowa 28.

Biura delegacji mieszczą się w Pałacu panamerykańskim, znajdującym się bardzo blisko pałacu Córki rewolucji. Dziennikarze będą tam mieli w każdej chwili wolny wstęp. Udział ich w tych historycznych posiedzeniach nie będzie niczem ograniczony. Dwa razy tygodniowo będzie ich przyjmował i udzielał im informacji sam prezydent Harding. Oprócz tego resort udzielania informacji prasowych obejmie prezydent konferencji, p. Hughes.

W niedzielę rano w czasie odjazdu marszałka Focha, dyrektor biura prasowego państwowego, p. Filip Patchin, sam osobiście czuwał na dworcu w Waszyngtonie nad tem, aby dziennikarzom nie czyniono żadnych przeszkód przy przedostawaniu się przez kordon policji, by ich umieszczono jak najwygodniej, aby fotografowie mieli pełną swobodę ruchów, a reporterzy swobodny dostęp do marszałka.

Tego rodzaju racjonalne traktowanie prasy umożliwia dopiero służbę informacyjną i należyte spełnianie swego zadania przez prasę.

Z ostatniej chwili

? Gabinet Rzeszy odrzucił wczoraj warunki, przy których przemysłowcy niemieccy gotowi by byli popierać rząd.

? Komisja koalicyjna w Berlinie odrzuciła jednogłośnie plan udzielenia Niemcom prolongaty celem spłaty odszkodowań.

Niemiecka prasa martwi się bardzo, pod niesieniem polskiej marki, twierdząc, iż to pociągnie ruinę naszego przemysłu.

Przedtem również prorokowała plajtę z powodu zniżki.

I dogodź tu ludziom!

W Warszawie sygnalizują spadek cen obecnie.

? W Warszawie mięso staniało 20 mk. na funcie.—

? Serbia zawarła umowę handlową z Niemcami, skutkiem której otrzymają 400 lokomotyw i 4000 wagonów na rachunek odszkodowań wojennych.—

? Komisja Kolejowa międzyaljańska pod przewodnictwem japończyka inż. Tanaki przysłała Polsce materiału kolejowego za 8 milionów mk. niemieckich. Jest to około 30 wagonów. Jak na odszkodowanie Niemiec za zniszczone polskie tory oraz czteroletnią rabunkową gospodarkę — są to czyste kpiny.—

? Rzeczpospolita polska posiada według słów kier. Urzędu Statystycznego około 27 milionów ludności.—

? Mimo ustawy imigracyjnej zabraniającej przyjazdu emigrantów, wielu eurowejczyków dostaje się do Stanów przez Meksyk i Kanadę drogą lądową.—

Gabinet węgierski hr. Behlemy słodzi swoją dymisję naczelnikowi państwa.—

W Rosji szerzy się epidemia tyfus plamisty.—

Szczęśliwa wyspa.

— 0 —

Angielski parowiec, jak pisze pewien dziennik nowojorski, płynął z japońskiego wybrzeża ku San-Francisco. Z powodu niepomysłnego wiatru, parowiec ów zszedł z drogi, poczem skutkiem ogromnej masy, zatopła widzielną się zmuszoną zarzucić kotwicę około małej wyspy na Oceanie Spokojnym, o rysach mil od San-Francisco. Mieszkańcy tej wyspy byli to emigranci rosyjscy, mieszkający w kilkaset rodzin na odludnej wyspie i urzysujący się z pracy na roli i z rzemiosła.

Przyjęli oni rzadkich gości ze łzami radości.

Radość ich nie miała dlatego granic, iż od siedmiu lat żaden parowiec nie zawinął ku tej dalekiej wyspie, leżącej z ubocza od głównych traktów komunikacyjnych. Zarzucili oni przybyszów tysiącami pytań, goszcząc z niesłychaną uprzejmością zatopionego parowca między sobą.

Ale radość wyspiarzy zmieniła się niedługo w przerażenie, gdy usłyszeli, co za tragiczne wypadki rozgrywały się tym czasem na teatrze całego świata. Spokojni, pracowici ludzie z przerażoną twarzą słuchali opowieści o tej straszliwej wojnie, w której stara Europa skąpała się w krwi ludzkiej, a miliony ludzkich trupów zasłaly olbrzymie pola walki frontów europejskich.

Z początku tubylcy i nie chcieli wierzyć okropnym opowiadaniom marynarzy. Nie przypuszczali, by narody o europejskiej kulturze mogły pięć lat uprawiać krwawe rzemiosło wojny, szafując szczerze milionami żyć ludzi niewinnych, rzucanych na huraganowy ogień armat i karabinów maszynowych.

Nie słyszeli bo wcale o tem, co się działo w ciągu ostatnich siedmiu lat w świecie. Olbrzymia zawierucha i pożar wojny, który całą kulę ziemską objął płomieniem, ominęły małą, jak

raj zaciszny, spokojną i beztroską wyspę.

Jak mieszkańcy mitycznych greckich wysp szczęśliwości, przeżywali wyspiarze rok po roku swej codziennej pracy, nie troszcząc się o dzieje świata i nie wiedząc nic o kaaklizmach europejskich.

Zaciszna miłość rodzinna, drobne rozrywki towarzyskie, jedna gospoda, odwiedzana chętnie w dni świąteczne, oto był cały świat wawęziny wyspiarzy.

Opowiadanie obcych przybyszów o nieszczęściach Rosji i tragedji socjalizującego cały kraj komunizmu były dla dawnych emigrantów gromem z jasnego nieba. W sielankowej atmosferze swego wyspiarskiego życia słuchali fragmentów historii świata za ostatnich lat siedem ze łzami rozpaczy i ze zdenerwowaniem czytelników wzruszającej, podniecającej powieści.

Ich gotębie serca, pełne prosioty i ciszy, nie uspokoią się dziś już tak rychło. Ujrzeni nową perspektywę życia i chwala sobie swój kąt zaciszny, o którym fatum historycznych wydarzeń zapomnieli.

Szczęśliwcy!

Tajemnicza ryba.

Jest nią śledź, pospolity śledź, o którym myśli się zwykle, że jest głupi, bo tak dobrodusznie daje się łapać całymi masami i pakować w beczki ze solą. Otóż jest bardzo zagadkowy i tajemniczy. Telegramy doniosły, że w tym roku zrobił on niespodziankę rybakom, znikając prawie zupełnie z okolic, gdzie dawniej, od czasu pamięci ludzkiej, pojawiał się mirjadami. Być może, że udał się w tym roku w jakąś podróż nieznaną, podmorską, a może też chce odkryć b egun południowy. Dość, że pomiędzy niektórymi plemionami rybaków śledź ma już ustaloną sławę ryby mistycznej (a może tylko mistyfikatorskiej?), zależnej od wpływów nadprzyrodzonych. Mieszkańcy wybrzeży szkockich, gdy śledź się chowa, jak np. w tym roku, starają

je go przywołać zapomocą środków czarnoksiężkich. A rybacy z Habrydów, przed kilku laty, doprowadzeni do rozpacy tem, że olbrzymie ławice śledzi były nawidoku dookoła wyspy Lavis, a żaden z nich nie chciał wplnąć do zatoki Broom, tak wygodnej do połowu, postanowili użyć starego, a zawsze skutecznego sposobu, zaleconego przez kapłanów czarnej magii. W tym celu fabrykują śledzia wielkości naturalnej z masywnego srebra. Śledź ten, z uroczystą pompą, jest obnoszony do exoła wybrzeża wyspy, poczem rzuca się go przy wymawianiu pewnych tajemniczych formułek w głębokości morziska pośrodku zatoki Broom. Outąd zatoka znow obfitowała w śledzie, które nadpływały olbrzymimi ławicami wprost w nastawione sieci rybaków. (6)

Znow sygnały z Marsa?

Po dłuższej przerwie, znow nadchodzi z Nowego Yorku wiadomość o rzekomej możliwości skomunikowania się z Marsen. Podczas prób z telegrafem iskrowym miano otrzymać sygnały tej planety. Wiadomości takie były już poprzednio podawane, zawsze jednak okazywały się niemożliwe do sprawdzenia. I w danym razie być może jest to tylko wiadomość sensacyjna bez głębszego podłoża, brzmi zaś, jak następuje:

Podczas podróży, dokonanej świeżo przez Marconiego na morzu Śroziemnem w celu wypróbowania nowych aparatów radiotelegraficznych, aparaty te podchwytywały regularnie fale elektryczne na długości 150,000 metrów. Ponieważ zaś najdłuższe fale tego rodzaju obserwowane na ziemi, nie przekraczają 40,000 metrów i ze względu na regularny przypływ tych nowych fal, wykluczający ich przypadkowość powstało przypuszczenie, że są to sygnały przysyłane nam z Marsa. (3)

Scala

Dziś o godz. 8.30 w.

Drugi i ostatni wieczór

386D

Baletu

Warsz. Wielkiego Teatru

Bilety w kasie teatru od g. 11 r

TOWARZYSTWO

„MOTOR“

Sp. z ogr. odp.

Łódź,

Piotrkowska № 115

Telef. 270

— poleca nadeszłe w nowym transporcie: —

- GUMY MASYWNE „Continental“ do samochodów ciężarowych
- PNEUMATYKI, opony i detki, „Continental“ wszystkich wymiarów
- SWIECE oryginalne Boscha
- GWIZDKI kompresyjne
- LAMKI elektryczne samochodowe Boscha
- KABLE izolowane
- KONCÓWKI do kabli
- ŁOZYSKA kulkowe

Ceny kalkulowane ściśle podług kursu obecnego waluty. (384p)

Podaje do wiadomości Sz. Klienteli, że przyjmuje zamówienia na

Cukier

po cenach fabrycznych

Teodor Wagner Łódź,

Piotrkowska 101 Telef. 591.

Handel cukru od 1901 roku.

Młyn motorowy

dwupiętrowy, składający się z dwóch par walców i z dwóch par francuskich k mieni i perlaku, pełno-automatyczny, motor na gaz ssany, siły 60 koni do sprzedania od zaraz. Ziemi pszennej do takowego 14 morgów, dwa domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze, światło elektryczne. Inwentarz żywy i martwy przy szosie piotrkowsko-łódzkiej, 10 wiorst od Piotrkowa. Kolonia Kamocin, gmina Szytów, poczta Piotrków. 385B

Mieszkania.

Dom mieszkalny Przejazd 61 zostanie wykończony wiosną przyszłego roku. Reflektanci na mieszkania zechcą się zgłosić w biurze „ARBORU“, Kilińskiego 122, w godz. 11-318D

Dr. Artur Banasz urolog.

(Choroby nerék, pęcherza róg moczowych, chron. i zeszczka) przyjmuje od g. 5 do 7 M. Mianuski 22 II.

Feliks Boniewicz

Łódź, ul. Targowa 38.

reparacje wykonuje szybko i dokładnie

36K12 do 1 przed 15 listopada r. b.

Mandoliny własnego wyrobu. Wielki Wybór instrumentów muzycznych i gramofonów po cenach przystępnych poleca

Drukarnia „ROZWOJU”

przyjmaie obstalunki
na wszelkie roboty drukarskie.

W Hotelu Savoy

w Łodzi, Traugutta 6
dla wygody Sz. Klienteli gorąca woda
i kąpiele codziennie

od godz. 5-ej pp. do 12-ej w nocy. 350B

Drobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

A.A.A. Kupuję futra, zakłady karakulowe, tokowe garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wólczańska 43, Chrzanowicz. 3572-00

A.A.A. Kupię meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Łaznik Benedykta 28 i 3. 2817-4

A.A. Meble sypialne, stołowe, szafy, łóżka, stoły, krzesła, wieki, meble, maszyny do szycia, sprzedaje najtaniej. Piotrkowska 108, Przędziecki. 3538-0

A.A. Meble różne z kilku nożek, wyprzedam tanio. Piotrkowska 261-4, 2. piętro, front. 3090-5

A.A. Meble różne, dębowe, sprządał, dam, Siekiewicza 59-21, oficy na drugie wejście i piętro. 2222-5

A.A. Łóżka, materace, szafy, bielizna, zamiarki, stoły, krzesła, sprzedaje najtaniej. Piotrkowska 101, Korczak, w tr. czw. 2230-3

A.A. Futro na włochach do drogi, sprzedaje za 150.000 tysięcy, wiadomość Piotrkowska 132 u F. Majera, Janowskiego. 2221-5

A.A. Do sprzedania kuźnia z zabudowaniami oraz plac przy szosie Pabjanickiej, wiadomość ul. Lisnera 24 u właściciela (obok fabryki kleju) w tr. sob. niedz. 2225-3

A.A. Pierścionek z brylantem, bransoletkę, otomanę, stół, krzesła, szafę, leżak, budzik, etazerkę, żalikę, stół kuchenny, sprzedam tanio tylko zaraz. Przejazd 24-3. 2194-2

A.A. Sklep, sprzedam z pokojem i kuchnią, Słowiańska 15. 2247-1

A.A. Maszyna, Singera w dobrym stanie, nie sprzedam. Zawadzka 5, Nowakowski. 2226-3

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania, również i maszyna do szycia. Piotrkowska 307. 2170-6

Sklep spożywczy, rogowy, do brzo prosperujący z powodu samotności, jest natychmiast do sprzedania. Łączna 7 Chojny. 2192-2

Sprzedam sklep spożywczy z pokojem i kuchnią, ul. Wysockiego 4, dawniej Łasna przy Rzgowskiej. 3

Kilka posesji do sprzedania, Al. 1 Maja 16, Włoczek od 2 do 4. 221-4

Wózek ręczny 4 kołowy na sprężynach do sprzedania, Majer, Kilińskiego 105. 222-2

Do sprzedania pośrednictwo wykluczone, przy Wodnym rynku, wiadomość, Przędziełna. 17 w sklepie. 229-3

Sklep z pokojem bez towaru do sprzedania z powodu wyjazdu, wiadomość, Ciemna 6 m 4. 2226-5

Sprzedam móggi ziemi do sprzedania. 2187-1

Sklep do sprzedania, spożywczy, wiadomość, Słazka 18, Chojny (daw. Juljanowska). 2197-3

Domy w różnych cenach, sprzedaje, przyjmuje do sprzedania, Kurkowski, Łódź, Gubernatorska 30. 3191-1

Dom 2 piętrowy do sprzedania, z placem przy ul. Konarskiego 5, Łódź-Radogoszcz. 3189-1

Sprzedam jadalnię, herbariarz, nie sklep, spożywczy, Targowa 12, Szmydt. 3211-4

Sprzedam sklep spożywczy z maszyną do szycia, wiadomość, Piotrkowska 309 w sklepie. 3190-5

Sklep spożywczy do sprzedania, zaraz z powodu wyjazdu i maszyna do szycia, Piotrkowska 309. 3170-5

Sprzedam sklep, spożywczy z kuchnią i pokojem, ul. Wysockiego 4, przy ul. Rzgowskiej. 3176-2

Doktor Medyc. Eug. Zeligsonowa

powróciła
przyjm. ul. 6 SIERPNI 1 (Benedykta) od 11-5
Chor. kobiece, skórne i wener. (kobiety). Masaż ginekologiczny. Usuwanie włosów z twarzy, elektrolyza. 396B

Różne:

A.A.A.A. Obrączki ślubne, gwarancja za złoto, od 800 marek, para pierścionki, koleżki, zegary, zegarki, duży wybór, ceny niższe, Jan Piasek, Brzezińska 10, przy sklepie, zakład reperacyjny. 3013-5

Akuszetka Nowakowska, Dzielna 34, przyjmuje od 9-1 2-6, co 11 dzień. 2799-5

Agenci zdolni na wysoką prowizję, zawsze potrzebni, Gubernatorska 30, Kurkowski. 3191-1

Akuszerka, Marja, Kubicka, przyjmuje, Piotrkowska 199 m 14. 3514-4

Kawaler, poszukuje pokoju, umeblowanego, przy rodzinie, z oddzielnym wejściem, Proszę się zgłosić, Kracza 7 w sklepie. 3213-2

Poszukuje maturzysty na kondycję, celem przygotowania chłopca do klasy czwartej, Oferty z wymienieniem żądanych wynagrodzenia, uprasza się kierować do Rozwoju sub. Kondycja. 3207-1

Przybłąkał się pies, duży, żółty, odebrać można za zwrotem kosztów, Skwerowa 3, Pawłowski. 3210-2

Przybłąkał się pies, jamnik, czarny, nogi popalone, Odebrać można za zwrotem kosztów, Cymera 11, Rutkowski. 3205-2

Poszukuje korepetytora, który by mnie przysposobił w zakresie 6-u klas, Oferty w Rozwoju sub, korepetytor. 3205-2

Potrzebna służąca do wszystkich, go z rekomendacją, Główna 5-14. 3191-1

Młoda, inteligentna osoba, poszukuje zajęta gospodyni u pojedynczej osoby, na dogodnych warunkach, Łaskawe oferty, składać w adm. Rozwoju, pod Gospodyni. 3223-5

Kupuje meble

dywany i maszyny do szycia, futra, garderobę i sprzęty domowe, A. WAJCMAN, Dzielna 19 w sklepie.

Na wypłatę

towary męskie i damskie
Ch. Markowicz i S-ka
Piotrkowska 37, podwórko 002-K

Pokoju skromnie umeblowanego, przy rodzinie z niekrepującym wejściem, poszukuje dwóch młodych kawalerów, na odpowiedzialnych stanowiskach, Oferty do adm. Rozwoju, pod Kawalerowie. 3251-2

Piece i kuchnie kafilowe, przenosne, dające 70% oszczędności opału, drzewiczki, hermetyczne, płaciki szlifowane i zwykłe, czajniki, ruszty, oraz wszelkie wyroby piecowe i kuchenne, poleca Fabryka Drzewiczek, hermetycznych, Piotra Ławacza, w Końskich, skład w Łodzi, Sienkiewicza 30, Hart, i detal. Wyrób własny. Ceny niższe. 3184-4

Suka czystej rasy wilczej, z 6-8 szczeniętami, jest do sprzedania, Tamże, komplet pięknych rogów jelenich, Gubernatorska 12-11. 3214-2

Poszukuje miejsca kasjerki lub ekspedjentki, mogą przedstawić referencje z poważnych firm, w sklepie może być także na wyjazd, Oferty, składać do Rozwoju, Ekspedjentka. 3240-3

Majster, poszukuje pokoju, umeblowanego, Oferty, L. Ł. 3237-1

Student, udziela lekcji, Gdańska 46-11. 3241-3

Potrzebna służąca do sprzątnia, Wólczańska 91-56. 3245-2

Szyję, bieliznę, starannie, sumienie i niedrogo, Al. Kościuszki 31-8. 3245-2

Przybłąkała się, chareca, czarna, z białymi łapkami, wiadomość, Główna, poczta, okienko 11. 3232-1

Poszukuje pokoju, oddzielnego, lub przy rodzinie, Zgłoszenia do Rozwoju, pod Feliks. 3234-2

Młoda, panienka, poszukuje jakiegokolwiek pracy, biurowej, w godzinach popołudniowych, Oferty, składać do Rozwoju, pod Niwa. 3239-1

Przybłąkała się, saka, wyżeł, maści białej, brązowe, łaty, szczeniaka, można odebrać, przy Plockiej 1 u Kostrzewskiego. 3230-3

Zdemonstrowany, ochotnik, był szef kancelarii, pułkowej, poszukuje jakiegokolwiek, posady, biurowej, lub inkasenta, magazynu, biera ekspedienta, Łaskawe oferty, sub. Ochotnik w Rozwoju. 3225-3

Potrzebna, natychmiast, 6-ciu, cieśli, Rzgowska 43, do biura, technicznego. 3238-2

Suka, czarna, pokojowa, nogi, żółte, przybłąkała się, Odebrać, za zwrotem kosztów, DREWNO, ska 60, Westfal. 3219-3

Paleta

damskie, kosztują, teraz 17,500, suknie 5,500, duże zimowe, chustki 7500, paletka, dziecienna 5000 i 9000. Garnitury męskie 18000, 24000
SZMECHEL i ROZNER
Łódź, Piotrkowska 100, Filja 190.
529B

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
ul. Ewangelicka 2, Godz. przyjeżdż od 9-2 i od 6-8
Panie od 5-6. 322P

Obiady

gospodarskie, wydaje się, na miejscu i na miasto.
ORLA 23, m. 22, prawa, ofiarna, 1 piętro. 2926

Kartofle białe

na wozy i detalicznie
tania
ORLA 23, S. SEK. 322B

Krawiec, polski, nagrodzony, dyplomem, kroju, Akademii, Dresdeńskiej, przyjmuje, obstalunki, ubiorów, męskich i damskich, okryć, Zamówienia, wykonywa, ściśle, w oznaczonym, terminie, Zielona 10, A. Gramens. 3209-4

Panienka, do reperacji, bielizny, poszukuje, zajęcia, w domach, Oferty, do Rozwoju, pod W. K. 3222-3

Poszukuje, posady, gospodyni, u samotnej, osoby, oferty, w Rozwoju, H. C. 3224-3

Zagubione dokumenty

Dziewięćki, Stefan, zagubił, kartę, bezterminowego, urlopu, wyd. w P. K. U. w Kielcach. -2

Wiktoria, Remiszewska, zagubiła, legitymację, deputatową, wydaną, z fabryki, Heinza, i Kunitzera. 3228-2

Krawiec, Maciej, zagubił, kartę, paszportową, wydaną, z fabryki, Heinza, i Kunitzera. 3227-2

Marcinkowski, Stanisław, zagubił, bilet, portfel, zawierający, kartę, bezterminowego, urlopowania, wydaną, przez, P. K. U. 28 p. p. świadectwo, szoferkie, wydane, przez, Kap. Baurfeida, przepaszkę, na samochód, Aurtro-Tiat, N. kl. 374. 3217-3

Abram, Jelis, zagubił, paszport, niemiecki, wydany, w Łodzi, Diaga 63. 3244-3



CENA OGŁOSZEN PRZED TEKSTEM I W TEKŚCIE — 90 mk. ZWYCZAJNE — 40 mk. NEKROLOGI — 50 mk. KOMUNIKACYJNYCH PRACY — 4 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ, ZA WYRAZNAJMNIEJ 50 mk. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY przed tekstem i w tekście dla ogłoszeń podzielona na 6 lamów, za tekstem 5 lamów. w tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi na 2, 4, i 6 lamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.